Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 140. Lwów, Czwartek dnia 16. Czerwca 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., z dostawą do domu 170 Mk., z przesyłką w Polsce 175 Mk., w innych państwach 210 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 8 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Ciężkie brzemię.

W momencie, w którym wojska angielskie przystępują do „pacyfikacji" Górnego Śląska, jednako traktując głos rozpaczy polskiej ludności, demonstrującej przelewem krwi rzeczywistą wolę kraju — i zorganizowany oficjalnie najazd niemiecki, gdy jawnie się okazuje, że w sporze polsko-litewskim o polską ziemię wileńską sympatje Ligi Narodów są po stronie litewskiej; gdy polityka angielska, której ani pozyskać ani przeciwstawić się nie byliśmy w stanie, staje na przeszkodzie każdemu naszemu najsłuszniejszemu postulatowi; gdy w związku z nieuregulowanymi stosunkami na zewnątrz i wewnątrz państwa ustawicznie spada nasza waluta — należy sobie zadać pytanie, jaki jest powód tej naszej ciężkiej sytuacji politycznej, tego brzemienia, które nad Polską ciąży? Czemu to Polska z wszystkich organizujących się państw napotyka na największe przeszkody? Czemu w współzawodnictwie o sympatie świata narody słabsze, mniej głośne, jak Litwini, Ukraińcy, nie mówiąc o Czechach, znacznie Polskę wyprzedziły?

Obciąża nas przeszłość, a raczej w związku z nią pozostająca moneta obiegowa frazesów, której wartości się nie sprawdza, o Polsce szlacheckiej, o polskim bezrządzie. Oblicze Polski obecnej nie jest opinji świata, jego masom ludowym znane. Szlacheckość, imperjalizm, ucisk, nieład, próżniactwo — oto związane z tem słowem pojęcia. Polska nowoczesna, pracująca i odradzająca się, odgrodzona była od świata kordonem blokady, na którą składają się i pojęcia przestarzałe o nas i oszczerstwa wrogów i nasza, nic z współczesnym światem pracy i demokratyczną Polską nie mająca wspólnego reprezentacja zagraniczna swoją przedpotopowością i swojem nieróbstwem znakomicie ułatwiająca robotę naszym wrogom.

Te same siły, które obniżają znaczenie Polski za granicą, tamują jej rozwój i wewnątrz państwa. Reakcja prawicowa, powstrzymująca reformy, szerząca nienawiść wewnętrzną w stosunku do ludów, wraz z nami zamieszkujących obszary Rzeczypospolitej, podburzająca z zemsty za to, że nie jest u steru rządów, warstwę przeciw warstwie, grupę przeciw grupie, atomizująca i anarchizująca w ten sposób społeczeństwo, zabijająca poszanowanie dla odrodzonej władzy polskiej i zawistnie broniąca wszelkich starych przywar, jest balastem, obciążającym rozwój państwa. Tę blokadę zewnętrzną należy co rychlej przerwać, ten balast z wewnątrz wyrzucić i wziąć się do celowego rządzenia, do gruntownego oczyszczenia.

Ciąża na nas skutki niewoli, odzwyczajenie się od życia państwowego, spustoszenie materjalne i moralne, którego sprawczynią jest wojna. Osłabło zamiłowanie do pracy, skruszyło się — lub nie zdołało wykształcić — poczucie odpowiedzialności za całość. Jak najwięcej brać, jak najmniej dawać — oto hasło.

Spekulować, a nie produkować — oto co wielu pociąga. Wymuszać, wygwałcać jak najwięcej za to, co jest rzeczą niezbędnie do życia potrzebną, usuwać w ten sposób na bok subtelniejsze

Prawica szerzy bezrząd w Polsce.

Chrześć. demokracja za poduszczeniem endecji wywołuje nowe przesilenie. Stanowisko PSL. Dymisja p. Steczkowskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Nar. Chrz. Klub robotniczy postanowił wczoraj wycofać z rządu swego przedstawiciela, min. sprawiedliwości Nowodworskiego. W uchwale stwierdzającej to postanowienie wymieniono aż 7 postulatów, od których wypełnienia klub uzależnia swój stosunek do rządu. Postulatów tych nie powtarzamy, gdyż są one właściwie bez poważniejszej treści, a obliczone na efekt agitacyjny.

Wczorajsza decyzja chrześć. dem. otwiera więc na nowo przesilenie rządowe, zlikwidowane przed kilku dniami nominacją ministra spraw zagr. Zakulisowa strona kroku chrześć. dem. rozegrała się częściowo w mieszkaniu ks. arcyb. Teodorowicza, częściowo posła hr. Skarbka, gdzie się odbyły konwentykle, na których Zjedn. lud., Związek lud. nar. i Chrześć. dem. przy nieoficjalnym udziale klubu P. K. i klubu mieszczańskiego postanowiła dążyć do utworzenia rządu prawicowego.

Zamiar ten jednak się nie udał, gdyż zarówno K. P. K., jak i klub mieszczański na koncepcję tę nie poszły, uważając, że jedyna zmiana, jaka ewentualnie byłaby teraz możliwa jest rozszerzenie podstaw gabinetu drogą koalicji znacznej większości frakcji sejmowych. Koncepcja ta nie jest jednak na rękę prawicy i dlatego skłoniła chrz. demokrację do otwarcia przesilenia.

W związku z tą sytuacją w kołach klubu P. S. L. utrzymywano dzisiaj, że klub ten jako podstawa gabinetu obecnego nie będzie się mógł zgodzić nadal, by chrześć. demokracja i Nar. Zj. ludowe szachowało ciągle gabinet nieoczekiwanemi pretensjami. Wobec tego klub P. S. L. zażąda prawdopodobnie, aby stronnictwa, które oficjalnie wchodzą w skład rządu lub popierają rząd, wyjaśniły definitywnie swój stosunek do gabinetu.

W sprawie dymisji min. skarbu Steczkowskiego, dowiadujemy się, że w odpowiedzi na list prez. Witosa, proponujący p. Steczkowskiemu pozostanie nadal w gabinecie, minister skarbu potwierdził wczoraj swoją prośbę o dymisję. Wobec tego mowa jest o następcy p. Steczkowskiego. Najpoważniej w rachubę brana jest kandydatura dyr. Michalskiego, z którym prez. Witos odbył już w tej sprawie konferencję.

Owocna działalność arcyb. Teodorowicza.

Warszawa. (Tel. wł.) W liście do jednego z dygnitarzy kościelnych w Polsce oświadczył między innymi kardynał Gaspari, że arcybiskupowi Teodorowiczowi na jego listy wogóle odpowiadać nie będzie. Powodem tego kroku ma być intrygancka działalność ks. Teodorowicza w Rzymie.

Księżom nie wolno będzie głosować.

Warszawa. (Tel. wł.) Według dochodzących nas z Rzymu wiadomości, papież nosi się z myślą, by zakazać księżom w Polsce kandydować do Sejmu.

MASON — WITOS I KŁOPOT Z BISKUPAMI.

Warszawa. (Tel. wł.) W rozmowie z pewną osobistością z Polski miał się papież wyrazić, że donoszą mu, jakoby Witos miał być masonem. W odpowiedzi na to, oświadczył ów Polak, że Witos nie jest masonem, ma jednak ustawicznie kłopoty z biskupami polskimi. Na to miał odpowiedzieć papież: O tem ja mógłbym również coś powiedzieć, bo mam z biskupami jeszcze więcej kłopotów".

—o—

Z KONWENTU SENIORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem postanowiono: 1) ferje sejmowe letnie rozpocząć między 1. a 7. lipca; 2) sprawę podatku od dyjet poselskich przekazać komisji skarbowo-budżetowej z tem jednak, aby nie było podatku, lecz danina w stosunku procentowym, odpowiadającym wysokości podatku.

PRZENIESIENIE URZĘDU NAFTOWEGO DO LWOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Posłowie Halban, Grzędzielski, hr. Skarbek i Diamand oraz prezydent m. Lwowa p. Neumann odbyli dzisiaj konferencję z prez. Witosem i min. Przanowskim w sprawie przeniesienia urzędu naftowego z Warszawy do Lwowa. Min. Przanowski wyjaśnił, że w zamiarach rządu leży przeniesienie tego urzędu do Lwowa z początkiem lipca.

W numerze dzisiejszym początek powieści

Andrzeja Struga

„WYSPA ZAPOMNIENIA".

duchowe potrzeby i pożądania i tych, którzy tym potrzebom służą, i tych, którzy całość mają na oku. Oto smutne objawy dnia dzisiejszego, objawy, nie ograniczające się do terenu, jednego stanu, czy zawodu, lecz zachwaszczające życie wszędzie tam, gdzie ono jest mniej pod względem moralnym odpornem. Znane są dziś na całym świecie — lecz tem dotkliwiej i tem bezkarniej uciskają niezorganizowane nasze życie.

Obraz to nie wesoły, lecz nie odbierający nadziei. Tylekroć razy objawiona żywotność narodu, jako całości i dobra, nieskażona wola przeważnej jego części, oto podstawy, na których śmiała i umiejętna, patrjotyczna i demokratyczna działalność wybudują nowy duchowy i materjalny gmach Polski i nowy światu okażą jej obraz.

W. J.

—oo—

Pod strzechą ministra.

Wiceminister Jan Dąbski, który — jak wiadomo — jest synem chłopskim z Kukizowa w pow. lwowskim, wybiera się wraz z żoną na niedzielę z Warszawy pod strzechę rodzinną na ślub siostry.

Jedziemy z Warszawy: pp. Dąbscy i dwaj starzy ich znajomi. Rozmawiamy do późna w noc. P. Dąbski opowiada o swojej Golgocie mińskiej, o radzie ministrów, która odbyła się w stolicy, oświetlonej blaskiem łun, o tem, jak delegacja polska przejeżdżała przez linje bolszewickie, o bezczelności żołnierzy bolszewickich, czujących siłę za sobą, o niebezpieczeństwie i napięciu nerwów, w którem żyła delegacja, o pierwszych dniach w Mińsku, gdy nie było żadnych wiadomości z Warszawy, gdy bolszewicy rozgłaszali, że stolica upadła. I tu słuchającemu nasuwa się refleksja, ile to trzeba było wiary i męstwa, by nie ugiąć się wtedy, nie ulec. Niejeden siwy włos na głowie wiceministra jest następstwem tych bojów i trudów. Nie było wtedy kandydatów na stanowisko prezesa delegacji. A dziś nie trudno szkalować i obrzucać błotem.

A potem siedm ciężkich miesięcy w Rydze — i pokój. O 11 dojeżdżamy do Lwowa. Na dworcu zaimprowizowane serdeczne powitanie. Z listu prywatnego przypadkiem dowiedziano się o przyjeździe dzisiejszego kierownika ministerstwa wczorajszego — i dzisiejszego — towarzysza — jednego z najgorętszych — w pracy w powiecie i kraju. Przypomina się młodość przedwojenna: wyjście z pod strzechy, twarde i ciężkie lata gimnazjalne, uniwersytet, i praca polityczno-społeczna: Czytelnia akad., Koło Kościuszki T. S. L., lwowskie Koła ludowe, walka polityczna w powiecie i kraju. I przybyli koledzy tych prac i walk ze Lwowa i powiatu, przybyli chłopi, urzędnicy, nauczyciele, przyjaciele i towarzysze, powitać tego, który mimo rozłąki i oddalenia nigdy nie przestał być drogim i pamiętającym przyjacielem, który zawsze — prawdziwy probierz duszy ludzkiej — pozostał tym samym: człowiekiem nie rozrzucającym słów przyjaznych, kanciastym nieraz w obejściu, lecz zawsze wiernym, zawsze młodym w zapale i entuzjazmie — zawsze swoim.

Witają wiceministra rozjaśnione twarze, serdeczne dłonie, witają dźwięki kapel z Siennanówki. Kilka słów powitania i podziękowania. Nie ma czasu — wieczorem Jasio — jak go nazywają przyjaciele — musi wracać do Warszawy.

Jedziemy automobilem do rodzinnej wsi Dąbskiego — Kukizowa. Droga odwrotna do tej, którą syn chłopski przebył od wsi do stolicy. Trzy kilometry, jakie takie — niema takich momentów w życiu ludowego polityka — a potem — morze falujące pod tchnieniem wichru. Wyboje, dziury, kamienie, trzęsawiska, dzieło lwowskiej rady pow., która — jedna z nielicznych pozostałości wśród świata o zmienionem obliczu — pozostała sobą wraz ze swoją gospodarką. Coś, jak gościńce na Jawie, o których pisze Multatuli, że wybrawszy się w drogę można mieć nadzieję, że po pewnym czasie dojedzie się do celu. Dojechaliśmy, choć 3 km. przed celem automobil ugrzązł i musiano go wyciągać z błota.

Dojechaliśmy. Brnąc po błocie — trzeba było wysiąść — widzimy zdala bramę tryumfalną i rzędy oczekujących głów. Niema rady. Trzeba wyjść na gościniec i w grząskiem błocie przejść przez bramę.

Młody parobczak podaje Dąbskiemu chleb i sól i wypowiada kilka słów serdecznych. Siostra rzuca się bratu na szyję. Zgóry, od chałupy, schodzi matka, pochylona wiekiem staruszka i płacze. Koło się tworzy około Jasia, który wrócił do swej wsi. I Dąbski naraz, ulegając wewnętrznej potrzebie, poczyna mówić, tak jakby patrzył na drogę życia, którą przebył. Mówi pozornie twardo, bez wzruszania się i ozdób, z tą chłopską rzeczowością, która uczucie, słowo serdeczne, zmartwienie latami nieraz chowa we wnętrzu, pasuje się z niem, żyje niem samotnie i tylko wibracją, idącą od duszy do dusz, odczuć się pozwala.

Trudno tę mowę streścić. Będą ją pamiętali obecni, będzie ją i Dąbski pamiętał, choć pozornie bardziej szara i twarda była ta mowa od mów oficjalnych. Pamiętają go tu — mówił — i starsi i towarzysze. Oto dzięki rozumnym rodzicom poszło dziecko chłopskie kształcić się do miasta. Twardą była dla stóp ta nieutorowana jeszcze droga. Twarde lata, lata walki z biedą, walki z zacofaniem i ciemnotą. Przebył tę drogę. I dziś — już nie pamiętam, co jest wspomnieniem przemówienia, a co refleksją — wraca do wsi niezmieniony — wierny sprawie. Ta — tu jaskrawie dostrzeżona łączność między człowiekiem a gruntem, z którego wyrósł, to przechowanie wszystkich chłopskich zalet i pomnożenie ich wiedzą i ogarnięciem świata przez rozszerzony wzrok, ta miłość i wierność łącząca człowieka z ziemią, oto podstawa konsekwencji, siły i wiernego trwania w działaniu. To wzbudza, wzmaga zaufanie.

I życzył Dąbski, by tą drogą, którą on przeszedł, dziś już lepiej udeptaną, przeszły tysiące chłopskich synów, wiernych sprawie. By tylko zdolności i charakter rozstrzygały o losie i stanowisku człowieka. By wzmagała się praca na rzecz Polski i sprawy ludowej.

Mimo, że twarde były słowa, czuli witający ich prawdę wewnętrzną i żar. Czuli, że coś z nich do nich przemawia. Było to wymowne, zdające się mówić, milczenie, w którem dusza treść swą bez słów innym oddaje. I później krótkie, serdeczne i oszczędne chłopskie oklaski, okrzyki: „Niech żyje!" i słowa pożegnania: Dziękuję serdecznie, wybaczcie, ale teraz muszę na chwilę pójść do rodziny, do chałupy.

Na wzgórzu zwyczajna chałupa i obejście. Przeszła przez nią śmierć. Zabrała ojca, brata, doskonale się zapowiadającego, trzech szwagrów. Siadamy przy stołach. Ale Dąbski niema ani chwili spokoju. Wciąż koło ludzi przy nim.

Czas jechać do Jaryczowa. Tam mieszka siostra, p. Julia Szpunarska, której ślub z p. Zielińskim, gospodarzem, ma się za chwilę odbyć. Jedziemy: pp. Dąbscy z rodziną automobilem, my wózkiem z ks. dziekanem wprost do kościoła.

Automobil przybywa po nas. Burmistrz wita ministra krótką, serdeczną przemową. Dąbski odpowiada. Potem ślub dorodnej, choć zmizerowanej p. Julji o żywych, wesołych i rozumnych, dziś załzawionych — taki to niewieści niezawsze uzasadniony obyczaj — czarnych oczach. Pan młody: sympatyczny, inteligentny gospodarz.

Już po ślubie. Czas liczymy na minuty. Chwila na weselnym obiedzie. Fotografja rodziny Dąbskich na podwórzu. Życzenia, pożegnanie. Wracamy i przybywamy na dworzec 3 minuty przed odejściem warszawskiego pociągu. Minął piękny, symboliczny dzień, wracamy do powszedniego życia. Dąbski do Warszawy, my do zajęć.

—oo—

Niemcy po przyjęciu ultimatum.

Po trzydniowych debatach w parlamencie Rzeszy udało się wreszcie kanclerzowi Wirthowi zdobyć wotum zaufania. Wotum to doszło jednak do skutku dzięki poparciu niezawisłych socjalistów, którzy są zwolennikami przyjęcia i wykonania ul-

---

ANDRZEJ STRUG. 1

Wyspa zapomnienia.

—o—

I.

Przez nadludzki swój trud, któremu podołać mógł jeszcze, choć co chwilę opadały mu ręce, ciężkie jak kłody, przez niespane swoje noce, przez nieustający zda się od lat całych świzd wichru i ryk oceanu, przez ciężkie odurzenie rumem, który pili co chwilę wszyscy, brodząc po pas w szalejącej na pokładzie wodzie, czepiając się wszystkiego, by nie dać się porwać — — przez jakieś mętne okienko, które odsłaniało się chwilami, jak przez sen — wiedział, że mija tej burzy trzeci dzień, trzecia noc.

Zdrętwiałemi rękami po omacku wiązał jakieś twarde, przemokłe sznury, zwijał płótna, sztywne jak blacha, rąbał, oddzierał i ciskał precz kawały drzewa, walące się wciąż zkądś z góry, dźwigał wespół z innymi niewiadome ciężary, coś przesuwał, zatykał. Zataczał się, padał, czołgał się, brnąc we wodzie, podnosił się i znowu czynił niewiadomo co i niewiadomo poco na tym niepojętym świecie, który wznosił się pod niebo i zapadał się coraz głębiej, gniotąc boleśnie pierś, serce, mózg. Kołował on, i kołowało się wszystko w głowie. Przewalał się świat na obie swoje strony i w tył, i w przód, i w bok, i na skos, przewalał się do góry nogami, nurzał się, wynurzał i wiecznie wciąż jeszcze nie mógł zatonąć. Trzeci dzień — trzecia noc.

O świcie ujrzał tuż obok siebie jak murzyn Peter Wynhap, trzymając się burty, drugą ręką przechylał butelkę z rumem. To trwało nieznośnie długo, jak na jego niepohamowane pragnienie, które zbudziło się w nim zajadle. „Dość!" krzyknął i wyciągnął rękę po butelkę. A ciężki żelazny blok wraz z kłębem lin urwał się zkądś i rżnął w sam łeb murzyna. Peter wierzgnął przez burtę bosemi czarnemi nogami o jasno żółtych podeszwach i znikł. Pić! Pić! Pogonił za butelką, toczącą się po deskach kędyś w dół i usiłował ją schwytać.

Naprożno czołgał się na kolanach, macając zdrętwiałemi rękami. Butelka igrała, uciekając coraz to w inną niespodziewaną stronę i drwiąc z niego, wylewała ze siebie bez litości ostatnią resztę. Wściekły dopadł jej, gdy już była próżną. Z zamachem cisnął nią o deski aż prysła. Oszalały z bólu pragnienia śpieszył się ku kapitańskiej kajucie i pełzał na kolanach. Długo mocował się z klamką u drzwi, omdlewał z wysiłku, klął i prosił. Wreszcie drzwi ustąpiły.

Buchnął weń okropny zaduch. Wyziew rumu, smród morskiej choroby i duszne gorąco odebrały mu resztę sił. Leżał w progu, niemogąc się dźwignąć i dyszał ciężko wpatrzony krwawemi oczami w kapitana, rozwalonego na pryczy.

— Kto ty?! Precz! Drzwi! Drzwi!!

Na krzyk tyrana drgnął ze strachu i na mgnienie oka poczuł w sobie resztę dawnego psiego posłuszeństwa. Porwał się, ale już było za późno. Fala chlusnęła szeroko, zalała całą kajutę, zabrała łóżko — z wody sterczała przez chwilę tylko głowa kapitana, jego czerwona obrzękła twarz i oczy okrągłe ze wściekłości. Łoskot wody głuszył jego wrzaski.

Wnet, za pochyleniem się statku, wylała się woda z kajuty strumieniem, i Jorg pośpiesznie zatrzasnął za sobą drzwi. W półmroku wnętrza rozlegało się ciężkie, rytmiczne stękanie, przeplatane tłumionemi przez czkawkę urywanemi klątwami. Jorg już się nie bał. Wszak kapitan nie może się poruszyć. Strzaskane prawe ramię ma grubo omotane szmatami. Lewą ręką zaledwie zdołał się utrzymać za brzeg wyrka i potoczyłby się niewątpliwie za pierwszem przechyleniem się okrętu, gdyby go nie podpierał ze wszystkich sił wierny do ostatka psiak obrzydliwy, kapitański ulubieniec mały Tomek. Chłopak szeroko rozwartemi oczami patrzył na śmiałka, który wdarł się do kajuty władcy i napuścił tyle wody...

Ale groźny władca jęczał tylko i zgrzytał zębami z bólu. Jorg podszedł śmiało do baryłki i, ukląkłszy jak u siebie w domu, toczył rumu do blaszanki kapitańskiej, rozlewając obficie drogocenny płyn. Chciwie pociągnął raz i drugi, oderwał usta od blachy i podniósłszy ją w górę, zawołał ochrypłym głosem, przekrzykując gwizd wichru, ryk wody i potężne uderzenie jakiegoś łańcucha, który urwawszy się skądś, tłukł raz po razu w ścianę kajuty.

(C. d. n.)

—oo—

timatum. Natomiast niemiecka partja ludowa i (narodowo liberali), mimo prósb i zaklęć ze strony Wirtha, odmówiła udziału w głosowaniu.

Ludowcy wogóle nie ustalili jeszcze swego stanowiska do republiki niemieckiej i to jest powodem, dlaczego Scheidemanowcy pod żadnym warunkiem nie chcą nazem z nimi siedzieć w jednym gabinecie. Lecz nie tylko tendencje monarchiczne zmuszały ludowców do odmownego stanowiska w stosunku do przyjęcia ultimatum. Kierowały nimi również i pobudki materjalne, albowiem partja ich jako partja wielkich właścicieli dóbr i fabrykantów, chciała sobie zarezerwować wolną rękę w dyskusji nad nowymi projektami podatkowymi, a szczególnie nad podatkiem węglowym i podatkiem od zmiany własności, który godzi głównie o kieszenie jej zwolenników.

Nowy rząd opiera się na centrum, socjalistach prawicowych (scheidemanowcach) i demokratach. Jestto rząd środka, którego trwałość może być równie dobrze zachwiana tak ze strony prawicy, jako też lewicy.

Jednakowoż stosunki zewnętrzne umocniły poniekąd rząd Wirtha. Silne poparcie Anglji w sprawie górnośląskiej i pewna ustępliwość Brianda, którego ostatnia mowa wskazywała na pewną zmianę frontu w kierunku Niemiec, tudzież ostrożne obietnice zwolnienia zagłębia Ruhr wywołały w Niemczech wielkie nadzieje.

Te stosunki poniekąd tłumaczą nam pogorszenie się dla nas sprawy śląskiej. Usuwanie powstańców przez wojska angielskie może być realnym krokiem w kierunku spełnienia życzeń niemieckich. O kwestji górnośląskiej mówiło się w sejmie Rzeszy wprawdzie z pewnym niepokojem, jednakowoż wszędzie przebłyskiwała nadzieja, że koalicja nie zgodzi się na oddanie Śląska Polsce, „którąby nie wiedziała, co z nim zrobić, chyba, żeby wielki przemysł doprowadzić do zupełnej(?) ruiny". Argumentem tym suggestjonują Niemcy nietylko siebie, ale i koalicję, która prawdopodobnie bierze go zupełnie serjo.

W każdym razie Niemcy przez przyjęcie ultimatum zyskały bardzo wiele. Ta pozorna i dobrze obliczona ustępliwość jest dla nas niezmiernie niebezpieczną. Wystarczy tylko zwrócić uwagę na niedawne przemówienie lorda Chamberlaina, który zupełnie otwarcie przyznał się, że Angija potrzebuje Niemiec do odbudowy Rosji. — która swą wschodnią polityką może przyprawić potężny dziś Albion o katastrofę.

Jeżeli dyplomacja polska nie wkręci się między interesy angielsko-rosyjskie w charakterze choćby pośrednika lecz wpuści Niemcy, to może się Polska znowu znaleść w bardzo niebezpiecznych kleszczach. Jeżeli Polska nie wyzyska swojej znajomości terenu rosyjskiego, która jest tak poważnym argumentem dla Chamberlaine'a, aby właśnie Niemców użyć do eksploatacji Rosji, to gotowiśmy przegrać bardzo wielką stawkę i dożyć tego, że Niemcy po przez naszą głowę będą ciągnąć zyski z Rosją, wyzyskując swój wpływ w kierunku uszczuplenia, a nawet zniszczenia państwa, które dziś dla nich jeszcze ciągle jest państwem „sezonowem".

r. K.

—oo—

Spis ludności.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 9. czerwca uchwaliła między innemi rozporządzenie wykonawcze do Ustaw sejmowych z dnia 21. października 1919 r. i 13. maja 1921 r. o powszechnym jednodniowym spisie ludności.

Równocześnie odbywać się będzie spis domów, mieszkań, gospodarstw rolnych i zwierząt domowych.

Pierwszy ten w wolnej i niepodległej Polsce Spis ludności, który ukaże nam strukturę ludności Państwa Polskiego pod względem narodowościowym, wyznaniowym, kulturalnym, zawodowym i gospodarczym, odbędzie się dnia 30. września br. Należy się spodziewać, że cała ludność, oceniając doniosłe znaczenie kulturalne i państwowe podejmowanych spisów, będzie starała się dopomódz do ich powodzenia przez ułatwienie pracy urzędnikom spisowym.

Sprawy ukraińskie.

DEUKRAINIZACJA UKRAINY.

Władze sowiecko-ukraińskie zabroniły przedstawień w języku ukraińskim („Izwiestja Odesskawo Ispołkoma" z 25. IV. wedle „Ukrainpressu").

NOWA ORGANIZACJA EMIGRACJI Z UKRAINY.

W Wiedniu zawiązał się ukr. Związek narodowy („Nacjonalnyj Sojm"), stojący przy programie Ukr. republ. ludowej. Organizacja ta liczy na poparcie kół francuskich, która gotowa jest poprzeć każdy poważniejszy ruch antybolszewicki.

PROCES MOSKALOFILÓW ŁEMKOWSKICH.

W Nowym Sączu odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw agitatorom „russkim" z Łemkowszczyzny. Wśród obrońców zasiadł w myśl „wspólnego frontu antypolskiego" i lwowski SD. dr. Hankewycz. Oskarżonych uwolniono.

Z prasy ruskiej.

BLOK „BURŻUAZYJNY" U RUSINÓW.

Niedawo odbył się zjazd partji endeckiej galicyjsko-ukraińskiej wraz z doczepkami klerykalnymi i „radykalnymi".

Socjaldemokracja zbojkotowała ten zjazd. Nic dziwnego — towarzysze z „Wperedu" uznali Ukrainę sowiecką za Ukrainę i wierzą, że proletarjacki „lux — ex Oriente". Przeciwnie „trudowicy" z „Ukr. Wistnyka" liczą więcej na jedną z mafji kapitalistycznych Zachodu, niż na marksowsko-moskiewską czerezwyczajkę — i wypisują przykre rzeczy pod adresem socjalistów, przypisując im winę, że państwowość ukraińska tak rysowała się, ilekroć do życia ją w ubiegłych latach burzy wołano. Zaczęto te ataki w „U. W." z 15. bm.; nie pierwsze zresztą, ale w tonie więcej nerwowym trzymane, niż filipiki na Naddnieprzańców, które przed paru miesiącami zdobiły ten sam organ. Do tych sui generis przyczynków historycznych wrócimy jeszcze.

PIERWSZE REALNE KROKI

tak nazywa „Ridnyj Kraj" wezwanie wszystkich stronnictw do rządu do uporządkowania stosunków polsko-ruskich. „R. K." wytyka rządowi polskiemu, że dotąd dla społeczeństwa polskiego nic nie zrobił. Podkreśla, że praca nad ułożeniem warunków spółżycia obu narodowości musi być podjęta przez czynniki obu narodowości, że z Rusi muszą być do tego powołani ludzie, znający swój naród i dążący do jego rozwoju gospodarczego i kulturalno-narodowego, wtedy tylko będzie możliwa współpraca z Polakami dla postępu ludzkości.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT. Sejm — Posiedzenie 234. Przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o wymiarze podatku dochodowego i majątkowego na rok 1921/22.

P. **Rząd** (nar. lud.) przedstawił sprawozdanie komisji, ponadto komisja wnosi rezolucję, dotyczącą spopularyzowania podatku wśród najszerszych warstw ludności.

P. **Dębski** (lud.) wnosi rezolucję: 1) Sejm wzywa rząd, aby w najkrótszym czasie przedłożył projekty ustaw: o podwyższeniu normy podatku przemysłowego i handlowego w stosunku do spadku waluty; projekt ustawy o nadzwyczajnym podatku bankowym, od towarzystw akcyjnych, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych; projekt ustawy o podwyższeniu podatku od przedmiotów zbytku, zysków wojennych i projekt ustawy o jednorazowej daninie na rzecz państwa; 2) Sejm wzywa rząd do przyśpieszenia wprowadzenia w życie ustawy o pożyczce przymusowej; 3) Wzywa się rząd do zorganizowania względnie do reorganizacji w najkrótszym czasie komisji szacunkowych do wymiaru podatku dochodowego.

P. **Waliszak** (n. zj. lud.) proponuje od 7/10 dochodu.

P. **Moraczewski** (soc.) proponuje pewne zmiany poszczególnych artykułów oraz rezolucję — wzywającą rząd do przedłożenia planu podatku, według którego kolejno w miarę wzrostu wpływu podatku dochodowego będą zniżone podatki pośrednie od artykułów pierwszej potrzeby.

P. **Waszkiewicz** (n. p. r.) omawia krytycznie ustawę, przyczem odnosi wrażenie, że tendencją większości komisji było oszczędzać wieś i małe osady, a przerzucić ciężar podatków na miasta i osady przemysłowe, oszczędzać klasy bogate, a zrzucić ciężar na klasy ubogie.

P. **Gdyk** (chrześć. dem.) wnosi poprawkę do art. 1. ustawy, zmierzającą do podniesienia skali dochodu, podlegającego opodatkowaniu z 8.000 na 10.000, z 10 tys. na 12 tys., z 12 tys. na 16 tys. i z 14 tys. na 20 tys.

Wicemin. **Rybarski** daje szereg wyjaśnień, zwalcza zarzuty czynione przez przedmówców i prosi o odrzucenie poprawek, które zmierzają do podwyższenia minimum egzystencji, zarówno w interesie skarbu, jak i polityki społecznej.

P. **Kolszer** (Pr. Konst.) oświadcza, że rezolucję p. Dębskiego należy rozumieć jako program pewnego koła posłów i odesłać do komisji skarbowej. Zarzuty Moraczewskiego w stosunku do przemysłowców b. Kongresówki są niesłuszne. Co do żądań zaś, by powołanie znosić podatki spożywcze jako niesprawiedliwe, sądzi, że bez tych podatków obejść się nie będzie można.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucją komisyjną; wszystkie inne rezolucje odesłano do komisji, a poprawki odrzucono.

Po referacie p. **Kiernika** (lud.) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, podwyższającą liczbę wiceprezydentów m. Krakowa z 3 na 4 i znoszącą różnice hierarchiczne między wiceprezydentami tak, że prezydent będzie miał możność powierzenia każdemu z nich swojego zastępstwa.

Po referacie p. **Dymowskiego** (kl. mieszcz.) przyjęto rezolucję w sprawie własności i eksploatacji kolejek, które dawniej należały do cukrowni, a zostały im odebrane przez władze okupacyjne, oraz w sprawie zabezpieczenia cukrowniom siły przewozowej podczas nadchodzącej kampanji.

P. **Szymański** (nar. lud.) omawia sprawę wniosku p. Steinhausa co do terenów sąsiadujących z rurociągiem Jasło—Gorlice i przedkłada ustawę, aby wzdłuż tego rurociągu wyłączyć od przymusu parcelacyjnego pas ziemi na przestrzeni 1 kilometra.

P. **Stapiński** sprzeciwia się tej ustawie, poczem odesłano ją do komisji rolnej i przemysłowo-handlowej.

Następne posiedzenie w czwartek, o godz. 4 popołudniu.

—oo—

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) **Komisja spraw zagranicznych** wysłuchała sprawozdania delegata brukselskiego p. Łukasiewicza. Na wniosek przewodniczącego materjał przekazano podkomisji wileńskiej do rozpatrzenia. Przystąpiono następnie do obrad nad wnioskiem posła Bryla, skierowanym przeciw działalności posła ks. arcyb. Teodorowicza w Rzymie. Na dzisiejszem zebraniu załatwiono część pierwszą wniosku, dotyczącą zarzutu, jakoby ks. arcyb. Teodorowicz oskarżał P. S. L. o działalność wrogą kościołowi. Po dyskusji przyjęto wniosek p. Dubanowicza: „Komisja stwierdza, że na zarzuty P. S. L. nie złożono na komisji spraw zagranicznych żadnych dowodów". Wniosek ten przyjęto 16 głosami przeciwko 11 za wstrzymaniem się 4 posłów od głosowania. Przyjęto następnie jednomyślnie wniosek p. Kiernika: „Komisja spraw zagranicznych wysłuchała byłego posła przy Watykanie p. Kowalskiego jako świadka".

Komisja administracyjna rozpoczęła obrady nad stosunkami administracyjno-prawnymi na kresach wschodnich. Dyskusji nie wyczerpano.

Komisja oświatowa przyjęła do wiadomości wyjaśnienia ministra Rataja, iż w Bydgoszczy otwarte zostało studjum roczne gospodarstwa wiejskiego o typie pomiędzy średniem a akademickim zakładem naukowym. Cenzus naukowy wymagany przy przejściu na to studjum jest 6 klas.

Komisje skarbowo-budżetowa, zdrowia publicznego oraz **przemysłu i handlu** odbyły zebranie wspólne. Przyjęto punkt 3 art. I. noweli do usta-

wy antyalkoholowej w brzmieniu następującem: „Zmniejszenie liczby miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych następuje zasadniczo począwszy od 1. stycznia 1931. termin ten jednak może być przedłużony do 1. I. 1923".

Głosy ze Śląska.

OD UKŁADÓW Z GEN. HÖFEREM ZALEŻY WOJNA LUB POKÓJ.

Bytom. (EE.) Radio. Rokowania komisi międzysojuszniczej z oddziałami powstańczymi zakończyły się, trwają tylko rokowania z przywódcami oddziałów niemieckich. Dziś na odcinku południowym atakowali Niemcy z udziałem armat polowych oraz ciężkich dział. Niemcy zagarnęli chwilowo Markowice," skąd jednak natychmiast zostali wyparci. Władze koalicyjne zdecydowały się na najenergiczniejszy krok w stosunku do oddziałów Hoeffera. Dnia 14. bm. upływa termin odwrotu powstańców strefami. Przywódcy wojsk polskich oświadczają, że rozpoczną wykonanie planu odwrotowego pod warunkiem, że Niemcy uczynią podobnie. Od przebiegu dzisiejszych układów komisji międzysojuszniczej z gen. Hoefferem w Opolu zależy wojna lub pokój na G. Śląsku, a może i w Europie. Niemcy wystawili dotąd około 70 tysięcy doskonale wyekwipowanego żołnierza.

MIMO WSTRZYMANIA AKCJI ZACZEPNEJ ZE STRONY POLSKIEJ — NIEMCY ATAKUJĄ.

Bytom. (EE.) Radio. Główna kwatera powstańcza zawiadamia, że mimo wstrzymania akcji zaczepnej ze strony polskiej, Niemcy zaatakowali Zębowice, Markowice i Nędzę.

JEST NADZIEJA POROZUMIENIA SIĘ.

Warszawa. (EE.) Radio. — „Kurjer Warszawski dowiaduje się, **że prawdopodobnie francuski minister odbudowy Loucher oraz niemiecki minister** odszkodowań **Rathenau dojdą do porozumienia. Między innymi konferować mają oni również w sprawie górnośląskiej.**

WRACAJĄ WRESZCIE DO SWEGO „VATERLANDU".

Bytom. (EE.) Radio. — **Polski „Czerwony** Krzyż" organizuje **ewakuację Niemców pragnących opuścić Górny Śląsk.** Dnia 16. bm. wyjedzie stąd pociągami około 700 Niemców. Polacy gwarantują ewakuowanym bezpieczny przejazd.

KRZYŻACTWO OD WIEKÓW SYNONIMEM GWAŁTU I BEZPRAWIA.

Bytom. (EE.) Radio. — Z **powiatu oleskiego** nadchodzą **wiadomości o gwałtach niemieckich,** zwłaszcza **po wsiach,** gdzie załogi koalicyjne przebywały krótko.

NOWY OKRES WOJNY GRECKO-TURECKIEJ.

Paryż. (EE.) Z Londynu donoszą, **że już** rozpoczęła się nowa **kampanja grecka przeciw portom tureckim na morzu Czarnem. Akcja wojsk greckich, wywołała nader ujemne wrażenie w Anglji,** która bardzo niechętnie przyjęła wiadomość o wznowieniu wojny. Prasa jednomyślnie wypowiada się przeciw jakiejkolwiek interwencji W. Brytanji w obecnej wojnie na wschodzie.

SEKRETARJAT LIGI NARODÓW O SPORZE POLSKO-LITEWSKIM I O JEGO ZAKOŃCZENIU

Paryż. (EE.) Wychodząca tu gazeta „Poslednja Nowosti" otrzymała z sekretarjatu Ligi Narodów następujące wyjaśnienie w kwestji sporu polsko-litewskiego: Na przewodniczącego konferencji brukselskiej Hymansa padło niewykonalne zadanie pogodzenia sprzecznych interesów Polski i Litwy kowieńskiej. Obecnie istnieją 3 sposoby załatwienia tego zatargu: 1) dobrowolne porozumienie się Polski i Litwy kow.; 2) porozumienie przymusowe; 3) wojna między obu państwami, która jest w tej chwili niemożliwa. Ani jedna więc z alternatyw niema widoków urzeczywistnienia. Stan rzeczy przypomina sprawę Fiumy. Zakończenie sporu polsko-litewskiego będzie podobne. Skoro zarówno Polska, jak i Litwa przekonają się, jaką szkodę wyrządza im obecny stan rzeczy, spór rozstrzygnięty zostanie sam przez się.

W PRZEDEDNIU PACYFIKACJI GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Londyn. (PAT.) W odpowiedzi na interpelację oświadczył Chamberlain w Izbie gmin, że przybycie posiłków na Górny Śląsk upoważnia do nadziei, że pokój będzie tam wkrótce przywrócony.

POINCARE ZA ZBLIŻENIEM POLSKO-CZESKIEM I O KRWAWEJ FARSIE GEN. HOFERA.

Paryż. (PAT.) W „Revue des Deux Mondes" Poincare omawiając ostatnie wypadki daje wyraz zadowoleniu, z powodu utworzenia się małej ententy, której podstawy starają się rozszerzyć Take Jonescu i Benesz po zawarciu konwencji wojskowej czesko-jugosłowiańskiej i czesko-rumuńskiej przez pośredni sojusz rumuńsko-jugosłowiański. Jeżeli — pisze Poincare — Rumunja i Jugosławja będą się mogły porozumieć w sprawie Banatu i Temeszwaru, będzie to wielkim krokiem naprzód na drodze do rzeczywistego sojuszu. Z drugiej strony — pisze dalej Poincare — **Polska,** która nawiązała węzły tylko z Rumunją i trzyma się jeszcze zdala od Czechosłowacji wskutek nieporozumień, które dotąd pozostały, zaczyna dostosowywać swoją akcję do małej ententy. Blok wschodni oraz centralny tworzy się pomału, ale jest — trzeba to przyznać — o wiele bardziej jednolity, aniżeli blok zachodni. Poincare ubolewa, że Francja nie objęła przewodnictwa w powstawaniu tego ugrupowania.

Omawiając **sojusz francusko-angielski,** nad którego przeprowadzeniem pracował lord Derby, Poincare spodziewa się, że będzie on najlepszą gwarancją przyszłego pokoju, pokój ten jednakże zdaniem autora, powinien mieć charakter ściśle obronny. Francja powinna się wystrzegać przedewszystkiem wszystkich przymierzy, któreby ją mogły pośrednio doprowadzić do niepożądanych nieporozumień ze Stanami Zjednoczonymi. Przy tej sposobności przypomina Poincare sojusz angielsko-japoński i wskazuje, że Francja powinna sobie zapewnić całkowitą swobodę polityki w tej sprawie.

Omawiając **sprawę Górnego Śląska** oraz sprawę polityki Francji, wprowadzonej zmianą stanowiska Niemiec, Poincare przestrzega rząd francuski **przed niebezpieczeństwem.** Poincare kończy **swój artykuł słowami: Jeżeli krwawa farsa gen. Höfera** trwać będzie nadal, przekonamy się, że **polityka gwarancji** miała swoje dobre strony i że **nadszedł** czas, aby ją automatycznie zastosować. **Górny Śląsk** należy ratować w zagłębiu Ruhry.

POWITANIE PRZEDSTAWICIELI GRUZJI W SEJMIE POLSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu obecni byli w loży marszałkowskiej p. Czchenkidze, marsz. sejmu gruzińskiego i p. Ramiszwili, min. spraw wewn., którzy przybyli do Warszawy w specjalnej misji. Powitali ich marszałek oraz przedstawiciele klubów. We czwartek odbędzie się konferencja tej misji z przedstawicielami wszystkich frakcji sejmowych.

SZEF POLSKIEJ MISJI REPATRJACYJNEJ POWRÓCIŁ Z MOSKWY DO WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Przybył wczoraj z Moskwy do Warszawy p. Zieleziński, szef polskiej misji repatrjacyjnej w Moskwie.

PRZESILENIE GABINETOWE W ŁOTWIE ZAŻEGNANE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Rygi nadeszła do Warszawy wiadomość, że na Łotwie minęło przesilenie gabinetowe, a misję utworzenia rządu otrzymał p. Mejerowicz min. spraw zagranicznych. Gabinet będzie koalicyjny z większością ludowcową.

POSIEDZENIE RADY NAJWYŻSZEJ ODBĘDZIE SIĘ Z KOŃCEM CZERWCA.

Berlin. (PAT.) „Temps" donosi, że najbliższe zebranie Rady Najwyższej odbędzie się prawdopodobnie z końcem czerwca br. pod warunkiem, jeżeli w ciągu najbliższych 2 tygodni nastąpi na Górnym Śląsku wyjaśnienie sytuacji i uspokojenie, a nadto jeżeli wypadki na wschodzie umożliwią rządom koalicyjnym ustalenie wspólnej linji polityki.

P. KAWAKAMI ZAPEWNIA NAS O ŻYCZLIWOŚCI JAPONJI.

Warszawa. (PAT.) Poseł japoński w Warszawie p. Kawakami w wywiadzie ze współpracownikiem „Kurjera Polskiego" oświadczył, że zrobi ze swej strony wszystko, by sfery handlowe w Japonji usposobić jak najlepiej dla Polski. Posłał właśnie do Tokio szczegółowy raport i z całego serca pragnie jak najpomyślniejszego dla Polski wyniku plebiscytu.

CÓRKA TOŁSTOJA KUSTOSZEM JASNEJ POLANY.

Moskwa. (PAT.) Wszechrosyjski komitet wykonawczy mianował córkę Tołstoja Aleksandrę kustoszem Jasnej Polany.

RATUNKOWA AKCJA ŻYWNOŚCIOWA SOWIETÓW.

Moskwa. (PAT.) Komisarjat ludowy dla aprowizacji zamówił zagranicą 850.000 pudów mąki, 61.000 pudów cukru, 750.000 pudów roślin strączkowych, 80.000 pudów konserw wieprzowiny, 49.000 pudów konserw mięsnych. — Towary te mają być wysyłane wprost do Petersburga i przeznaczone są wyłącznie dla robotników.

POGŁOSKI O POROZUMIENIU SIĘ WŁOCH I JUGOSŁAWJI W SPRAWIE RJEKI.

Belgrad. (PAT.) Prezydent ministrów, Pasicz, przedłożył wczoraj Radzie ministrów propozycję rządu włoskiego, by port w Rjece używany był i administrowany wspólnie. Rada ministrów nie ukończyła jeszcze dyskusji w tej sprawie. Na posiedzeniu Rady ministrów domagano się odbudowy portu Bares i wykonania traktatu zawartego w Rapallo. Rada ministrów dementuje wiadomość dzienników włoskich co do rzekomego porozumienia w tej sprawie.

Uroczystość POW. w Tarnopolu.

(Od naszego korespondenta)

Tarnopol, w czerwcu.

Dnia 5. b. m. odbyła się w naszem mieście wspaniała uroczystość poświęcona pamięci poległych bohaterów, członków P. O. W., tych żołnierzy-rycerzy, co to szli borem, lasem przymierając z głodu czasem, a kiedy wkońcu śmierć utuliła skołatane tułaczką głowy, to z krwi ich bujnej ludzi wolnych wyrastały nowe pokolenia bojowników za sprawę polską. Inicjatorem uroczystości był tutejszy Związek strzelecki, który aczkolwiek niedawno założony ogarnął idea swoją liczne zastępy młodzieży miejskiej i ludu wiejskiego.

Na obszernym placu Dominikańskim stanęły w czworoboku Związek strzelecki, wojsko, szkoły i tłumy patrjotycznym duchem przejętej publiczności. Po mszy św. przemówił gen. Januszajtis, następnie rozdał między zasłużonych w czasie walki ukraińsko-polskiej odznaki „Orlęta", a kapitan Małski naczelny komendant Z. S. w Warszawie rozdał krzyże P. O. W.

Następnie uformował się pochód na cmentarz, gdzie na mogiłach śp. Dmytrowa, Pupiela, Zimmera i Smala złożono barwne wieńce, uwite przez młodzież okolicznych wiosek i gdzie wygłoszono kilka mów. Pierwszy przemawiał kap. Smal, komendant ówczesnej P. O. W. i więzienny towarzysz pomordowanych. Ciepło, serdecznie przedstawił czyny i zasługi kolegów, a ze słów mówcy powiała na zebranych groza owych smutnych chwil, a równocześnie budziła się świadomość swej mocy i wiara w przyszłość.

Komisarz miasta, dyrektor Lenkiewicz, zaznaczył czem dla nas mają zostać te mogiły, a kapitan Małski w krótkiem swojem przemówieniu ciężkimi słowami bił, jak młotem w zgromadzonych, rzeźbiąc w ich duszach program pracy dla dobra Narodu. Również przemawiali jeszcze p. Stankiewicz ze Zbaraża i gospodarz Jan Białowąs z Ibrowicy.

Z cmentarza udali się członkowie Strzelca i goście na wspólne śniadanie do Sokoła. Wśród serdecznego i podniosłego nastroju przemawiali tu

inżynier Pleskacz prezes Strzelca, p. Zakrzewski, gen. Januszajtis i kap. Malski.

Godne są pamięci słowa, które wypowiedział młody, zasłużony w czasie walk Legionów na rosyjskim froncie, generał. Ponieważ jeden z mowców z oburzeniem podniósł, że nie wzięli udziału w uroczystości ci, którzy siebie uważają za najlepszych Polaków, a z pewnością jeszcze w którems z pism postarają się uroczystość ośmieszyć i ludzi biorących w niej udział obrzucić błotem, generał Januszajtis, nawiązując do tego zaznaczył, że nie tędy droga. Szkoda czasu na polemikę, bo przed nami ogromna praca i aby jej podołać, musimy wszystkie wytężyć siły. Ludzie tamci to płazy podziemne, niewolnicy zaborców, których światło wolności razi i którzy tęsknią do kajdan, gdyż w kajdanach tylko żyć się nauczyli. — Wychowujmy młode pokolenie, któreby bez łzy w oku mogło patrzeć w słońce, a pracą i poświęceniem całego życia musimy zbudować granitowy gmach naszej Ojczyzny.

Wspomnienie tego zebrania świetlane, słoneczne głęboko wryło się w serca wszystkich jego uczestników. A. S.

Chybione oszczędności.

Z uznaniem przywitano powszechnie zarządzenie władz oświatowych, że na referentów spraw szkolnych mają być powoływani nauczyciele jako najbardziej do tego powołani. Urzędnicy-prawnicy, którzy pod zaborcą rządzili szkołą, mieli otrzymać zajęcia zgodne z ich przeznaczeniem, z wyjątkiem niewielu referentów prawniczych, do spraw ściśle prawnych. To też i kuratorjum Okręgu szkolnego lwowskiego powołało cały szereg nauczycieli szkół powszechnych i średnich na referentów pomocniczych, wyznaczając im za ich czynności skromne zresztą wynagrodzenia dodatkowe, nie stojące w żadnym stosunku do tego, co nauczyciel w szkole za zajęcia nadobowiązkowe według norm ustawowych pobiera. Od tego czasu ustały osławione już wśród nauczycielstwa zaniedbania i opóźnienia spraw administracyjnych, które dawniej tyle rozgoryczenia wywoływały.

Niestety obecnie zanosi się na recydywę. — Wskutek skreślenia odnośnych kredytów przez ministerstwo skarbu, referenci-nauczyciele musieliby być pozbawieni owych dodatków, czyli otrzymywaliby li-tylko płacę zasadniczą. Jest to dla nich dotkliwa strata i zanosi się na to, że tłumnie powrócą ci referenci do szkoły, do władz szkolnych zaś z konieczności wrócą, triumphaliter, prawnicy i rozpoczną tam swoje dawne, niespieszące się i formalistyczne urzędowanie, jak w starostwie lub urzędzie podatkowym. To grozi nietylko nauczycielstwu, ale i szkole fatalnemi następstwami. Zawczasu więc podnosimy głos ostrzegawczy. Budżet nasz musi być oszczędny, to rzecz pewna. Ale nie wolno oszczędzać z uszczerbkiem dla spraw publicznych. Znacznie mniej automobilów generalskich, salonek wojewódzkich i innych luksusów, które niestety tak się rozmnożyły, ale każda władza musi mieć takich pracowników, jakich jej trzeba, nie zaś surogaty gwoli taniości! Szkolnictwo jest i tak wskutek braku sił i całkowitej przebudowy w ciężkiem położeniu, gdy więc na niem będą czynione takie radykalne zabiegi wodoleczniсze, stan jego może się znacznie pogorszyć. Mamy nadzieję, że p. minister Rataj potrafi złemu zaradzić, zanim będzie zapóźno! K. Z.

Targi wschodnie we Lwowie.

W poniedziałek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem dyr. Turskiego, a następnie red. dr. Vogla posiedzenie Komitetu wykonawczego, na którem prezes p. Turski zdawał sprawę z dotychczasowych czynności. Wspomniał o utworzeniu 9 sekcji, które przygotowały potrzebny materjał i pobycie delegacji w Warszawie i Krakowie, gdzie utworzono dla targów osobne sekcje. Dotychczasowa robota w skutki bogata. Zebrano kilkanaście tysięcy adresów i wysłano kilka tysięcy pism. W biurze targów pracuje gorliwie 20 kilka osób. Dotychczasowa robota ma charakter agitacyjny. Sprawą targów zainteresowano rząd, zagraniczne konsulaty polskie i krajowe Izby handlowe. Dotychczas otrzymano 700 pozytywnych zgłoszeń wytwórców, którzy wezmą udział w targach.

Na rozpisaną subskrypcję zgłosiło się dotychczas 52 udziałowców, którzy złożyli na cele targu 2,600.000 mk. Jest to kwota stosunkowo mała, spodziewać się należy, że uzyskanych zostanie przynajmniej 5 miljonów mk. Do ministerstwa skarbu i przemysłu i handlu wniesiono podanie o udzielenie subwencji w kwocie 15 miljonów mk. Niestety uzyskano od tych ministerstw przyrzeczenie, że udzieloną zostanie subwencja tylko w wysokości 10 miljonów mk.

Dotychczasowe koszta urządzenia targów we Lwowie wynoszą 1,630.374 mk.

W dyskusji nad sprawozdaniem powyższem zabierali głos pp. inż. Litwinowicz, red. Fryling, dr. Rucker, dyrektor Merunowicz, dyr. Jarra i wiceprez. dr. Chlamtacz, który przyrzekł imieniem zarządu miasta jak największe poparcie targów, poczem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie dyr. Turskiego, któremu wyrażono uznanie za jego dotychczasową nader gorliwą i owocną działalność.

Następnie po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. dyr. Turski, wicepr. dr. Stahl, dr. Rucker, wicepr. Obirek, Grossmann, Padewski, Uwiera, red. Fryling, Hoszowski i inż. Kulakowski z Warszawy — uchwalono, że targi wschodnie we Lwowie będą miały charakter międzynarodowy — tak samo jak urządzić się mające targi w Warszawie.

Z powodu, że żaden gmach we Lwowie nie mógłby pomieścić targów wschodnich uchwalono ostatecznie urządzić je na placu powystawowym. Na ten cel zostanie zrekonstruowany pałac sztuki kosztem 4 miljonów marek. Roboty adaptacyjne już dziś rozpocząć się mają. Przy pomocy banków lwowskich ma być wystawiony osobny pawilon targów wschodnich. Sekcja rolna postanowiła wystawić pawilon rolniczo-leśny. Trzeci pawilon pod auspicjami r. Zacharjewicza wystawią nafciarze, a Bank przemysłowy zamierza wybudować własny pawilon. Oprócz tego wojskowość przyrzekła pożyczyć na cele targu kilka dużych namiotów i dwa hangary. Zarząd miasta przyrzekł doprowadzić ponownie tramwaj elektr. na plac wystawowy i zaprowadzić tam oświetlenie elektryczne.

Adaptacja pałacu sztuki i budowa pawilonów prowadzone będą w tempie przyspieszonem i jest wszelka nadzieja, że wszystko na czas będzie gotowe, tak że otwarcie targów będzie mogło nastąpić 25. września. Oczekiwane bardzo liczne zgłoszenia wytwórców i masowy zjazd na targi wschodnie przedstawicieli sfer handlowych i przemysłowych szczególnie ze Wschodu.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę »Czar munduru«.

W czwartek »Samson i Dalila«, tragikomedja w 3 aktach, występ Brydzińskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wiecz.

We Lwowie.

— **Powrót 11. dywizji.** W tych dniach przybywa do swych stron rodzinnych na Pokuciu 11. dywizja piechoty. Dywizja ta objęła swego czasu w posiadanie Pomorze, asystowała przy wiekopomnym akcie „zaślubin z morzem", poczem przerzucona na front północny, brała udział w świetnej kontrofenzywie grupy gen. Sosnkowskiego i wsławiła się brawurowym manewrem w splocie operacji, decydujących o losie Warszawy. Dziś, spełniwszy swe wojenne zadania, powraca, aby poświęcić się organizacyjnej pracy pokojowej.

— **Z karty żałobnej.** † Stanisław Oleksin, student Politechniki lwowskiej, b. członek P. O. W. okręgu rzeszowskiego, obrońca Lwowa, organizator ruchu powstańczego i bojownik armji powstańczej na Górnym Śląsku, odznaczony krzyżem Obrony Lwowa i Orlętami, padł śmiercią bohaterską w 21 r. życia od kuli niemieckiej w ostatnich walkach o polskość Śląska. Pogrzeb odbył się w Rzeszowie 13. bm.

— **Ślązaczki we Lwowie.** Narodowa Organizacja kobiet zawiadamia, że dnia 16. czerwca we czwartek o godz. 6 wiecz. odbędzie się herbatka dla Ślązaczek, przybywających z wycieczką do Lwowa, na którą zaprasza się również i członków N. O. K.

— **Z Pol. Tow. „Dzieci na wieś".** Onegdaj odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu Polskiego Tow. „Dzieci na wieś", na którem dyr. Probulski przedłożył plan tegorocznej akcji. Towarzystwo organizuje 8 kolonji, mianowicie: 2 lecznicze w Rabce, dla dziewcząt na lipiec, dla chłopców na sierpień, na zmianę, po 50 miejsc bezpłatnych i 25 płatnych; 3 kolonje wypoczynkowe dla dziewcząt, mianowicie: w Krośnie, Skolem i Domażyrach, po 50 miejsc bezpłatnych; 3 kolonje wypoczynkowe dla chłopców (bezpłatne) w Lipinkach, Wójtowej i Chyrowie, również po 50 miejsc, nadto jedną płatną dla uczniów gimn. Wpisy na kolonje pełne są już prawie ukończone. Ognisk półkolonijnych we Lwowie urządza Tow. 7, lista zgłoszeń jeszcze nie jest zamknięta.

Dr. Poratyński jako prezes sekcji ogólnej kontroli oświadczył, że komisja po dokładnem zbadaniu ksiąg i magazynów Tow. stwierdziła zupełną zgodność rachunków i wzorowy porządek. Prezes B. Lewicki wyraził komisji podziękowanie za pracę. Na wniosek rad. Podolskiego zastanawiano się nad urządzeniem kolonji morskiej nad Bałtykiem na półwyspie Hel. W dyskusji przemawiali: dyr. Dębicka, p. Lang, dyr. Mucha, p. Kordyanek, dyr. Szczurkiewicz.

— **Korporacja gospodniо-szynkarska** na walnem zgromadzeniu uchwaliła podnieść taksę wpisową na 7.000 mk. za wpis ucznia, na 300 mk. za wypis ucznia na 1000 mk. za list uzdolnienia na 300 mk. a roczną wkładkę członków na 1200 mk. Przełożony p. Maksymowicz zaapelował do zebranych szynkarzy, by w niedzielę i święta nie sprzedawali wódki, a radca magistratu Mazurkiewicz, że magistrat domaga się ścisłego przestrzegania ustawy o zakazie sprzedaży trunków alkoholowych w niedzielę i święta i że najostrzej ścigać będzie wszelkie przekroczenia. Następnie omawiano sprawę pertraktacji pracodawców z pracownikami. Przełożony p. Maksymowicz oświadczył, że korporacja pragnie tę sprawę załatwić ugodowo i zamierza przy korporacji zaprowadzić biuro pośrednictwa pracy razem z współpracownikami. Korporacja załatwić chce sprawę w taki sposób, aby konsumenci do cen, wymienionych w cenniku potraw dopłacali 10 proc. dla pracowników. Restauratorzy nie chcą podbijać cen, lecz przeciwnie zniżyć cennik o 15 proc. Delegaci pracowników oświadczyli, że pracownicy nie dążą wcale do strajku, lecz obstają przy tem, aby biuro pośrednictwa pozostało w ich ręku a komisja mieszana rozpatrywała zażalenia obustronne. Wreszcie uchwalono przekazać komisji uregulowanie stosunku między pracodawcami a pracownikami. Na Górny Śląsk złożono 6092 mk.

— **Czy u nas wszystko z ogonem a nic bez ogona?** Piszą nam: Wbiurze skarbowem natłok niesłychany no i naturalnie ogonek. Ludzie, którzy chcą wpłacić podatek dochodowy, czekają godzinami, marnują drogi czas i ostatecznie odchodzą bez kwitka, albowiem jeden urzędnik nie jest w stanie załatwić wszystkich interesantów. Możeby dyrekcja, która zaczyna pisać długie artykuły na temat płacenia podatków, zaczęła swą akcję od tego, by osoby, zgłaszające się z podatkami odprawić szybko i... bez ogona.

W Polsce i na świecie.

— **Likwidacja Banku austro-węgierskiego.** Z Krakowa donoszą nam: W sobotę, 2. lipca b. r. przybędą do Krakowa likwidatorowie Banku austro-węgierskiego, a mianowicie: pp. De Mones (przedstawiciel Francji), Luzardo (przedstawiciel Włoch), Zeucenanu (przedstawiciel Rumunji). Polskę reprezentować będzie były minister skarbu dr. Biliński i adwokat Faust z Wiednia. Narady w sprawie rozdziału Polski w spuściźnie po Banku austro-węgierskim toczyć się będą w Krakowie.

— **Z zazdrości.** Z Krakowa donoszą: W piątek około godz. 10 wieczorem w mieszkaniu niejakiej Józefy Mieczníkowej, wdowy przy ul. Jagiellon-

skiej 8, zabawiali się trzej żołnierze. W trakcie zabawy jeden z nich Józef Janicki, szeregowiec urzędu gospodarczego w Podgórzu, powodowany prawdopodobnie zazdrością wydobył browning i strzelił do Miecznikowej. Kobieta zdołała umknąć. Jeden z uczestników zabawy porwał płonącą lampę i rzucił nią w głowę Janickiego, raniąc go ciężko. Policja aresztowała wszystkich trzech odstawiła do więzienia.

KOMUNIKATY.

Wydział wykonawczy naczelnego komitetu skarbu narodowego we Lwowie zwraca się do wszystkich bez wyjątku organizacji, powiatowych komitetów popierania skarbu narodowego, innych ciał i komitetów, które zajmują się, względnie zajmowały, zbieraniem złota i srebra i innych darów na skarb narodowy, z wezwaniem i prośbą, aby zechciały porządzić natychmiast zwięzłe, przejrzyste, ogólne wykazy zebranych przez siebie ofiar i wykazy te przesłały bezwarunkowo **odwrotnie** dla użytku wydziału wykonawczego pod adresem: Izba Skarbowa we Lwowie, plac św. Ducha nr. 1, wydział III. a. o. 2 (fungujący jako administracyjne biuro wydziału).

Żądane daty są nieodzownie i wcześnie potrzebne z powodu zapowiedzianego na dzień 18. czerwca br. warszawskiego zjazdu przedstawicieli wszystkich wojewódzkich komitetów popierania skarbu narodowego, na którym wypadnie sprezentować przykładną ofiarność patrjotycznego małopolskiego społeczeństwa na cele narodowe.

—o—

— **Posiedzenie Sekcji spisko-orawskiej Komitetu Obrony kresów zachodnich** odbędzie się we środę, dnia 15. bm. o godz. 8 wieczór w lokalu redakcji „W Obronie Ojczyzny“ ul. Chorążczyzny 31. — Na posiedzenie to oprócz już należących do Sekcji członków zechcą się zjawić wszystkie osoby, interesujące się specjalnie Spiszem i Orawą.

—o—

— **Towarz. Opieki nad zabytkami sztuki i kultury** zaprasza członków i wszystkich interesujących się sprawami zabytków na posiedzenie, które odbędzie się ze współudziałem konserwatora dra J. Piotrowskiego i inż. M. Osińskiego we czwartek, 16 bm. o godz. 6 wiecz. miejsk. Muzeum przemysłowem. (Sprawa odbudowy zamku żółkiewskiego).

—o—

Abiturienci óddzł równ. IV. gimn. we Lwowie z r. 1905 urządzają zjazd 28. bm. Prosi się Kolegów o adresy. Dr. Jakób Schwarz, dr. Seweryn Tomasik, Lwów, Szopena 5.

—o—

Biuro pośrednictwa pracy Br. Pomocy Stud. Uniw. Warsz. poleca jak i lat poprzednich wykwalifikowanych korepetytorów i korepetytorki, wychowawców, nauczycieli oraz pracowników biurowych. Łaskawe zaofiarowania kondycji, korepetycji i posad biurowych prosimy nadsyłać pisemnie: Br. Pomoc Stud. Uniw. Warsz. Biuro Pośrednictwa Pracy, Krakowskie Przedmieście 26, lub składać je osobiście w poniedziałki, środy i piątki od 7—8 wiecz., we wtorki i czwartki od 1—2 po południu.

—o—

Wznowienie rocznika Pedagogicznego. Po czterdziestu latach przerwy podjęte zostaje wydawnictwo „Rocznika Pedagogicznego“ obrazującego polski dorobek wychowawczy.

Pierwszy tom obejmie rok 1921, zawierając pełną bibljografię wydawnictw pedagogicznych oraz ze szkołą i nauczaniem związanych, rozprawy o kierunkach i potrzebach wychowania w Polsce i najważniejszych dziełach u obcych. Redakcję stanowią S. Dickstein, jako redaktor główny oraz M. Grzegorzewska, J. Joteyko, A. A. Kryński, J. Piątek, H. Orsza-Radlińska, T. Sierzputowski, St. Świdwiński, Z. Ziemiński. Zapewnioną już została współpraca wybitnych pedagogów.

Redakcja „Rocznika“ zwraca się do ogółu z odezwą o poparcie inicjatywy przez składanie przedpłaty na „Rocznik“ w kwocie 300 Mk. Przedpłatę przyjmuje Księżnica Polska Tow. Naucz. Szkół wyższych. (Warszawa Nowy Świat 69. - Lwów Czarneckiego 12.). Prenumeratorzy otrzymują „Rocznik“ po cenie niższej niż księgarska. Adres Redakcji — Warszawa Nowy Świat 72. Pałac Staszica.

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.
LM. 53538/II. We Lwowie, 14. czerwca 1921.

Dodatkowa racja cukru
dla dzieci wyjeżdżających na kolonje.

Wzywa się Towarzystwa humanitarne i instytucje, które zajmują się wysyłaniem dzieci na kolonie letnie tak lecznicze jak i nielecznicze, by przedłożyły w nieprzekraczalnym terminie dni 2 w XVII. B. Departamencie Magistratu, ul. Piekarska 11. II p., wykazy dzieci, korzystających z tej akcji, a to w celu wyjednania dla nich dodatkowej racji cukru.

Z estrady koncertowej.

BARCEWICZ.

Senior skrzypków polskich (urodzony w Warszawie r. 1858) jest młodszemu pokoleniu Lwowa mało znany. Ostatni raz był u nas przed dziesięciu laty. Dlatego warto było, aby to młodsze pokolenie nasze pośpieszyło na koncert skrzypka — którego mistrzem uznał cały świat muzyczny, a to w myśl słów wieszcza: „patrzcie młodzi, to już ostatni, co tak polonesa wodzi!“ Nie o polonesa wprawdzie tu chadzi, lecz któż zagra od niego lepiej takie rzeczy jak: kujawiaki Wieniawskiego, Lady a nawet koncert Wieniawskiego, którego autentyczny sposób wykonania, zna mistrz Barcewicz jeszcze od samego autora, choć jego uczniem nie był, tylko Hrimalego i Lauba w konserwatorjum moskiewskiem. Pomimo wieku, wydobywa mistrz ze swego doskonałego Guadagniniego ton tak silny, jędrny i męski, i wykazuje w grze swej tyle jeszcze temperamentu iście młodzieńczego, że zapominamy chętnie o pewnych niedokładnościach technicznych, że poddajemy się jego artyzmowi tak zdrowemu i prawdziwie sarmackiemu. Kreislera figielki wiedeńskie mniej leżą w jego naturze. Sarasatego namiętne pienia hiszpańskie odpowiadają mu znacznie lepiej, muzyka klasyczna znów mniej i tak program koncertu — mający pomrosze ze wszystkiego dawał nam naprzemian rzeczy zagrane wybornie, inne mniej dobrze, a niektóre te polskie, wprost bez konkurencji. Szkoda tylko, że skutkiem prawdopodobnie słabej reklamy sala nie była obsadzoną — jak należało. Ludzie boją się tych wszystkich koncertów na cele dobroczynne nie dowierzają im, w tym wypadku z własną szkodą. Akompaniował dr. Steinberger ze zwykłym sobie mistrzostwem.

E. Walter.

Z sali sądowej.

NOWA SZAJKA WŁAMYWACZY KOLEJOWYCH. — 15 OSÓB OSKARŻONYCH.

Niezliczone stada wróbelków niebieskich, żyjących z tego, co ludzka ręka zasieje w zamkniętych wagonach kolejowych, próbują naprzemian bardziej zatroskanej fazy nietroskliwego dotąd życia. Przed sądem karnym rozgrywa się szereg rozpraw o kradzieże kolejowe, wczoraj znów zaczęła się jedna.

Przed wzmocnionym trybunałem zasiadł nowy tuzin oskarżonych o kradzieże, a mianowicie: Reinisch, Józef Podgórski, Ant. Kierma, Stanisław Smolka, Józef Pępek, Israel Gruber, Gitla Gruber, Tobiasz Reizes, Józef Kubik, Edward Müller, Zofja i Stefania Kucharskie, Karolina Peda, Helena Belcarska, Anna Zborowska — za kradzieże popełnione w listopadzie ub. r.

Pewnego dnia przyszedł do żołnierza A. Dębińskiego, pełniącego służbę na dworcu czerniowieckim, osk. Kierma, Podgórski, Smolka i czwarty nieznany i zaproponowali mu, by im sprzedał 6 wagonów kukurudzy, za co miał otrzymać 30 tysięcy marek. Ponadto miał żołnierz dostać cywilne ubranie, „lewe białko“ (fałszywy dokument) i z łaski włamywaczy pojechać do domu na bezterminowy urlop. Żołnierz pozornie zgodził się na tę operację finansową, lecz jednocześnie zawiadomił policję. Gdy czwórka przyszła do pracy a rozbiwszy wagon z garderobą — zamiast z tytoniem i skórą — zaczęła rzeczy w tłumokach dźwigać do domu, wypadła z zasadzki policja, jednak złodzieje mimo strzałów umknęli. Schwytano ich później dopiero.

Kiedyindziej osk. Tomasz Reinisch rozbił z towarzyszami na dworcu głównym wóz kolejowy, z którego zabrał 25 kg. cukru. Inną razą skradł z rozbitego wozu przeszło 40 m. sukna, różnych kolorów. Nadto popełnili wymienieni szereg innych kradzieży. Inni oskarżeni rzeczy skradzione przechowywali lub nabywali.

Po przesłuchaniu tej licznej plejady oskarżonych, rozprawę odroczono do dzisiaj.

GEORGIKA PUTIATYCZOWSKA.

W szczęśliwym grudniu 1918 r., kiedy to wskutek inwazji ukraińskiej nastała „swoboda i wola“ dla wszystkich żywiołów anarchicznych, żądnych cudzej własności i zemsty za krzywdy urojone, gromada parobczaków w Putiatyczach postanowiła porachować się z miejscowymi żydami za to, że musieli im po inwazji rosyjskiej w 1915 roku płacić za las wyrąbany bezprawnie za panowania „ruskich“. Napadli tedy z kołami na dom Majera Frenkla z okrzykiem „hurra!“, wytłukli szyby, zdobyli brudną redutę, mieszkańców przez kwadrans tłukli kołami, poczem chałupę zrabowali z złota, brylantów i garderoby.

Tej samej nocy napadła ta szajka na dom Berla i Izaka Breitbartów. Po ponownem „hurra“ wybili i tutaj szyby i usiłowali dostać się do wnętrza. Lecz kiedy waleczny Berlo porwał za siekierę i zagroził im, że będzie bił, napastnicy ustąpili. Berl i Izak załadowali po napadzie rodziny swoje na sanie, by je schronić w Szołomieńczch. Gdy opuścili dom, ta sama banda wróciła i zrabowała dom z zapasów, których wartość idzie w setki tysięcy.

Za te akty gwałtu odpowiadał wczoraj przed sądem przysięgłych 32-letni Hryńko Olejarnik, jako współwinny. Przysięgli uznali go tylko winnym gwałtownego najścia na dom Breitbartów, uwolnili go zaś od zarzutu rabunku (Hryńko paradował wprawdzie po rabunku z grubym łańcuchem złotym Frenkla, lecz w czasie rabunku stał tylko „na warcie“ z kołem), tudzież od zarzutu zbrodni kradzieży. Trybunał skazał go na rok ciężkiego więzienia.

SKAZANIE KAPITANA.

Przed sądem wojskowym DOG zakończyła się wczoraj wyrokiem rozprawa przeciw kapitanowi Zygmuntowi Perzyńskiemu i towarzyszom sierżantom, oskarżonym o szereg nadużyć służbowych w stacji rozdzielczej w Stryju. Trybunał skazał Perzyńskiego za nadużycie władzy w chęci zysku na 4 lata więzienia, degradację i wydalenie z armji, 4 lata dostał również sierżant Franciszek Stach; sierżanci: Filip Daun, Bronisław Luck i Władysław Skradzień zostali skazani po 2 mies. więzienia za uczestnictwo w nadużyciu władzy. Przeciw wyrokowi odnośnie do obu

pierwszych zgłoszono zażalenie nieważności. Bronili: dr. Link i dr. Hirschsprung.

PECHOWE SKARPETKI.

Aleksander Mazurkiewicz, urzędnik wojskowy przy zakładzie umundurowań — Lwów, odpowiadał ostatnio przed sądem wojskowym DOG. za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, oszustwa, występek niesubordynacji i występek przeciw porządkowi wojskowemu. Oskarżenie zarzucało mu, że we wrześniu ub. r., nabywając dla skarbu 600 tuzinów pończoch i skarpetek, przyjął je w gorszym, niż wedle próbki, gatunku, czem wyrządził skarbowi państwa szkodę 44 tysięcy mk. Dostawca towaru, Juda Gniwisch, odpowiadał karnie. Mazurkiewicz przesłuchany jako świadek, miał zeznać wówczas fałszywie, że towar przyjął wedle próbki.

Ponieważ wynik przeprowadzonej rozprawy nie wykazały warunków stanu faktycznego, który był podstawą oskarżenia, sąd uwolnił go od winy i kary. — Bronił dr. Link.

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Na powstanie G. Śląska: Żydowski Komitet ratunkowy w Glinianach 515, Kl. V. B) im. M. Konopnickiej zamiast kwiatów w dniu imienin nauczycielki 200, Z okazji imienin sekr. Magistr. p. Kowalskiego funkcjonarjuszki XVII B. Dep. 1.500, Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Mieczysława Selcer-Sielewskiego, Helena Weinrebowa 100, Regina Szyrajew 100, A. Siemiątkowska z córką 200, Urząd pocztowy Germakówka 500, Uczenice kl. V. C) szkoły żeńskiej im. Lenartowicza w dniu imienin nauczycielki 450.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 14. czerwca 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

	Waluta markowa Wartość nominalna Mkp.	Ostatnia dywidenda	płacą: Marki p.	żąda:	transak
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—	8·40	485·—	—	—
Bank Dyskont we Lwowie	280—	00	450·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—	21·—	690·—	—	—
Bank hipoteczny zemel.	280—	16·80	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—	22·40	750·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—	7·—	275·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280—	28·—	550·—	00·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—	21·—	600·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

			płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—	100	11500	—	—·—
Tow. Chodorów	140—	00	2000	2100	
Tow. akc. Fabr. kart	140—	21	2000		
„Cmielów" Fabr. porcel.	1000—	00	3500	3600	
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140—	28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	490—	301	50·000	——	——
Tow. Gałota	140—	00	2100	2300	00
Tow. Górka	140—	15·40	9000	——	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1000—	00	3550	3700	00
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	500—	00	2100	——	
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500—	00	1075		
„Pocisk" Zakł. amunic.	350—	00	1300		
Polska Nafta I. i II. em.	500—	75	1800	——	
Polska Nafta III. em.	500—	00	1550	——	
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	500—	21·—	1250	——	——

			płacą:	żądają:	transak.
P. Tow. handl. IV em.	140—	21·—	1050	—	—
Tow. Rakszawa	140—	28·—	5000	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140—	5·60	2400	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—	00	5000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—	20·—	9000	00	——

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	450·—	500·—	—·—
„ „ po 500 rb.	275·—	325·—	—·—
„ „ drobne	290·—	280·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	50·—	60·—	—·—
„ „ (po 250)	40·—	50·—	—·—
Ruble dumskie kiereńki (po 40 i 20)	25·—	30·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	4·—	7·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	9·—	—·—
100 franków francuskich	95·—	100·—	—·—
100 franków szwajcarskich	180·—	200·—	—·—
1 sterling	4350·—	4600·—	—·—
1 dolar amerykański	1220·—	1290·—	——
1 dolar kanadyjski	1070·—	1120·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	1760·—	1860·—	—·—
Marki niemieckie po 100	1660·—	1760·—	—·—
Marki niemieckie drobne	1560·—	1660·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	1875·—	1975·—	—·—
„ „ drobne	1775·—	1875·—	—·—

	płacą:	żądają:	transak.
Liry włoskie	55·00	65·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	1800·—	1900·—	—·—
Czeskie korony niższe	1800—	1900—	——
Korony austr. niem. stempl.	180·—	200·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	4600·—	4750·—	—
„ na Paryż	97·00	105·00	—·—
„ na Zurych	180·—	200·—	—·—
„ na Pragę	1800·—	1900·—	——
„ na Wiedeń	190·—	205·—	—
„ na Berlin	1800·—	1900·—	——
„ na N. Jork	—·—	—·—	—·—
„ na Bukareszt	1875	1975	——

—o—

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa dnia 14. czerwca 1921.

Akcje.

	Transakcje	Żądano	Poszuk.
Bank Dys. Warsz. I—V em.	——	—	—·—
„ „ „ VI „	——	—·—	—·—
„ Handl. warsz. I—VII „	——	1650	1625
„ „ „ IX „	——	1575	1550
„ dla handlu i przem. w Warszawie I—V em.	——	—·—	—·—
Bank dla handl. i przem. w Warszawie VI em.	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Łodzi	—	—	—·—
Bank kred. w Warsz. I-V.	——	00	—
„ „ „ V.	——	—	—
Bank handlowy	——	—·—	—·—
„ zachodni V em.	1450	——	—·—
„ Kupiecki w Łodzi	—	—	—
„ Małop. w Krakowie II em.	—	—·—	—·—
„ Przem. warszawki I „	—	—·—	—·—
„ Tow. Spółdziel. I—III em.	00	—·—	—·—
„ „ „ IV „	—·—	—·—	—·—
Bank Zachodni I—II em.	——	——	——
Bank zachodni III „	—·—	——	——
„ „ IV „	——	——	——
„ Związk. Sp. Zarobk. w Poznaniu I—VII em.	—·—	—·—	—·—
Bank Związk. Sp. Zarobk. w Poznaniu VIII—IX em	—·—	—·—	—·—
Warsz. Tow. fabryki cukru	9750	9775	——
„ „ kopalń węgla I-IV em.	4650	4975	——
Lilpop, Rauch i Loewenstein I e.	3200	2140	——
Rudzki i Spk.	20900	21090	00
Starachowice	7050	7275	7200
L. J. Borkowski I—VI em.	1520	1500	1510
Bracia Jabłkowscy I—V „	19.0	——	——
Firlej I—II „	00	——	——
Warsz. Tow. handlu i żeglugi I—III em.	——	——	——
Warsz. T. hand. i żegl. IV em.	——	——	——
Żyrardów	31500	31900	00
Wielkie piece i fabr. ostr.	7900	7600	00
Zawiercie	0	00	
Pol. Tow. handlowe	0	—	
Polska nafta I-III em.	1825	1875	1850
Przemysł drzewny	1750	1775	1765

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenie.

Komisja Likwidacyjna Grupy Inżynierskiej Nr. 3. Halicz, zawiadamia niniejszym, że za wszelkie przez Oddziały Grupy Inżynierskiej Nr. 3. za czas od listopada 20 r. do czerwca 21 r. na obszarze Wsch. Małopolski poczynione rekwizycje materjałów fortyfikacyjnych, a przez Komisję Gospodarczą wyżej podanej Grupy dotychczas nie wyrównane, wypłacać będzie należytość najdalej do dn. 30. czerwca 21 r.

Poleca się zatem interesowanym, by do dnia 20. czerwca 21 r. zgłosili swoje pretensje w Komisji Likwidacyjnej Grupy Inżynierskiej Nr. 3. w Haliczu. Po za terminem 20. czerwca r. b. zgłoszenia pretensji przyjmowane nie będą.

Przewodniczący Komisji Likwidacyjnej.

4969

KONKURS.

Tow. Gospodarsk. we Lwowie rozpisuje konkurs na posady:

1) Dwóch inspektorów hodowli bydła rogatego trzody, owiec i kóz, tj. jednego z siedzibą we Lwowie, drugiego w Stanisławowie,

2) Trzech instruktorów hodowli bydła itd. z siedzibą w miastach, które zostaną wyznaczone przy umowie.

Pobory zostaną ustalone umową.

Kandydaci, ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni przedłożyć w odpisie: Ad 1) i 2) a) Metrykę chrztu. b) Opis dotychczasowego zatrudnienia. c) Świadectwo praktycznej pracy zawodowej z specjalnem uwzględnieniem hodowli bydła itd. Ad 1. Świadectwo ukończenia wyższych studjów rolniczych. Ad. 2 Świadectwo ukończenia średnich studjów rolniczych. Kandydaci na instruktorów będą obowiązani przed definitywnem objęciem posady, poddać się egzaminowi z hodowli przed komisją do tego powołaną. — Podania wraz z wymienionymi załącznikami, należy wnosić do Towarz. Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 20. w terminie do końca czerwca 1921 r. 4793

ELLEN

Chrześcijański ZAKŁAD SZYCIA BIELIZNY, BLUZEK i t. p.
Kantor przyjęć we LWOWIE, ulica CHORĄŻCZYZNY l. 11 a.
Ceny możliwie niskie, bo nie obliczone na paskarski zysk.

„WESTA"

BANK i TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
w Poznaniu
założone w roku 1873.
ODDZIAŁ we LWOWIE
ul. Długosza 1. (dom własny).

Przyjmuje ubezpieczenia od ognia, fabryki, zapasy towarowe, ruchomości domowe etc.

Od kradzieży i włamania towary — kasy — urządzenia domowe.

Życiowe we wszystkich kombinacjach przy najtańszych taryfach.

Od wypadków: lekarzy, inżynierów, budowniczych etc.

Automobile od wypadków (kasko).

Wszelkie informacje — szczegółowe obliczenia podaje się w biurach Banku lub listownie.

Solidni agenci i akwizytorzy życiowi we wszystkich miastach wschodniej Małopolski zechcą się zgłaszać o nadanie im agencji. 4738

LEŻAKI

5027 składane **chodniki, portjery, FIRANKI, kapy, CERATY, materje** na pokrycie mebli, **materace, tapety** itp. poleca Skład Tapet S. WEISS, Lwów Sobieskiego 2.

Środki wybuchowe

wszelkiego rodzaju dla kopalń i kamieniołomów jakoto:

Dynamit, Dynamon i Proch, 4791

Lonty i Kapiszony

jakoteż wszelkiego rodzaju prochy myśliwskie dostarcza hurtownie i detailicznie

Tow. Tepege S. A.

w Krakowie, ul. Straszewskiego l. 27.

Dobrze zaprowadzony 5018
SKŁAD KAPELUSZY DAMSKICH
jest z powodu zamążpójścia właścicielki **do sprzedania.** Mieszkanie przy składzie. Zgłoszenia pod »J. T. 200« do Tow. Akc. Reklama Polska, Poznań Aleje Marcinkowskiego 6

Gwoździe

drut, hufnale, łopaty, widły poleca ze składu T-wo „LECH", Warszawa, Mazowiecka 2. 5006

Posady i prace.

Na posady

buchalterów, korespondentów i t. d. poleca siły fachowe

Zarząd Konc. Prakt. Kursów Księgow

Z. Olszewskiego

Lwów, Kurkowa 38

Godziny dla stron od 3—6 popołud. 4941

Potrzebny pomocnik gospodarczy rutynowany, na folwark 400 morgowy z utrzymaniem kawalerskiem od 1. lipca br. Warunki wedle umowy. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Zgłoszenia listowne do 20-go. K. Nowak, Piaskowa 21, I. p. 5005

Stolarzy budowlanych potrzebuję. Robota stała. Płaca wedle umowy. Aprowizacja zapewniona. Zgłoszenia listowne Jan Szłokajło. Grzymałów. 4867

Starszy prowizor farmacji katolik, poszukuje posady. Zgłoszenia pod »Prowizor« do biura ogłoszeń Sokołowskiego Ski — Lwów, Jagiellońska. 5020

Kupno i sprzedaż.

„ZAGON" sprzedaje członkom mleko, 1 ltr po 26 mkp. i masło kilo po 400 mkp. w miarę zapasu, sklep. Zielona 51. 5009

Kupię Kaczkowskiego »Olbrachtowych Rycerzy« w wydaniu Gubrynowicza, Lwów, 1889, t. 1—3. Wiadomość w administracji. 5016

WAŻNE DLA LETNIKÓW

W MUSZYNIE obok Krynicy w pięknem położeniu nad rzeką Popradem, wśród lesistych gór o klimacie nader zdrowotnym **jest do sprzedania WILLA** w dobrym stanie o 9 pokojach z ogrodem. Połowa mieszkania może być zaraz wolną. Cena kupna 4,000 000 mk. Możliwa jest także zamiana za willę lub kamienicę we Lwowie. Bliższych informacyj udzieli **Dr. Jan Dziurzyński, we Lwowie pl. Bernardyński 11.** 997

Ministerstwo Aprowizacji

rozpisuje niniejszem

przetarg publiczny

na sprzedaż maszyn i urządzeń fabrycznych fabryki płatków kartoflanych w Niedzielsku przy cukrowni „WIELUŃ" na warunkach następujących:

1) **W d. 27. czerwca 1921 r. o godz. 11-ej w lokalu Wydziału Likwidacyjnego Nowogrodzka 41 m. 2. odbędzie się przetarg ustny na sprzedaż maszyn i urządzeń fabryki,** rozpoczynając od sumy szacunkowej Marek 2.600.000 (dwa miljony sześćset tysięcy). Przed rozpoczęciem przetargu ustnego winien każdy z reflektantów złożyć w Kasie Wydziału Likwidacyjnego wadjum w wysokości Marek 260.000 (dwieście sześćdziesiąt tysięcy) w gotówce lub walorach wartościowych

2) Osoby życzące się ubiegać o kupno wyżej wymienionych maszyn, mogą również przed oznaczonym terminem ustnego przetargu składać oferty, za patrzone naklejonym znaczkiem stemplowym w kwocie 10 mk. do Wydziału Likwidac. Ministr. Aprow. w Warszawie, Nowogrodzka 41. m. 2. Do oferty winien być dołączony kwit na złożone w Kasie Skarb. wadjum w wysokości Mk. 260.000 (dwieście sześćdziesiąt tys.), które przy ostatecznym obrachunku będzie zaliczone do sumy kupna

3) Po zakończeniu przetargu ustnego nastąpi otwarcie koperty, poczem nie będą przyjmowane dalsze deklaracje ani pisemne ani ustne.

4) Ministerstwu Aprowizacji przysługuje prawo wyboru z pośród reflektantów niezależnie od zadeklarowanej sumy.

5) Nabywca winien wpłacić natychmiast do Kasy Skarb. w Warszawie zadeklarowaną sumę kupna, po zaliczeniu wadjum, a kwit dostarczyć Wydziałowi Likwidacyjnemu nie później jak dnia następnego.

W razie nie przyjęcia oferty, wadjum będzie zwrócone, w razie zaś zrzeczenia się oferenta, albo niewypłacenia ostatecznie zadeklarowanej sumy, wadjum przechodzi na własność Skarbu.

Fabryka wydzierżawiona jest do 1. lipca 1921 roku. 5023

Spis maszyn można oglądać, a także bliższe informacje i warunki kupna można otrzymać w Wydziale Likwidacyjnym Ministr. Aprowiz. Warszawa, Nowogrodzka 41, codziennie od godz. 11-ej do 1-ej po poł. oprócz niedziel i świąt.

Różne.

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 5022

Zarządca gospodarczy

żonaty, Wielkopolanin z 6-letnią praktyką, z chlubnemi świadectwami, **poszukuje od 1. lipca br. posady** samodzielnej w większym majątku. Łaskawe zgłoszenia pod »ZARZĄDCA« do Tow. Akc. Reklama Polska, Poznań Aleje Marcinkowskiego 6. 5019

Większe polskie przedsiębiorstwo handlowe na Śląsku Cieszyńskim

poszukuje rutynowanego, solidnego fachowca z długoletnią praktyką z działu bławatnego pod korzystnemi warunkami.

Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Przyszłość" należy wysyłać do biura anonsów Rudolf Pszczółka w Cieszynie najpóźniej do 25. czerwca 1921. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi.

4917

Już otwarto!
CHRZEŚCIJAŃSKI MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH i DROBIAZGOWYCH
Lwów, ul. Zielona 15, (róg Kampiana)
Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności
OLGA KUGLEROWA
była kierowniczka firmy Ferdynanda Güttlera pod firmą **FR. KUGLER** 5014

NACZYNIE EMALIOWANE

poleca 5017
ANTONI HALSKI, Lwów, Sobieskiego 3.

Książki

5649
handlowe
amerykanki
do kopiowania
kwitarjusze, bloczki kasowe
poleca **„SARMACJA"** Lwów, Akademicka 3.

Sił koncept

tylko pierwszorzędnych
5010
poszukują
Targi Wschodnie
we Lwowie, ul. Akademicka 17.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.